

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania M. S.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.  
z udziałem zainteresowanego I. P. P.  
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 marca 2017 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 11 lutego 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od M. S. na rzecz pozwanego 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 11 lutego 2016 r. uwzględnił apelację pozwanego organu rentowego i zmienił wyrok Sądu Okręgowego w B., w ten sposób, że oddalił odwołanie M. S. od decyzji pozwanego z 24 lutego 2014 r., stwierdzającej, że zainteresowany P. P. podlegał ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca z tytułu wykonywania umów od 14 maja 2010 r. do 31 marca 2011 r. oraz od 4 kwietnia do 1 lipca 2011 r. Pozwany zakwestionował umowy o dzieło jako podstawę pracy zainteresowanego na rzecz odwołującego się. Sąd Okręgowy uwzględnił odwołanie M. S., przyjmując, że strony łączyły umowy o dzieło. Sąd

Apelacyjny wskazał na cechy różniące umowę o dzieło i umowę zlecenia. Podkreślił, że umowa o dzieło, to umowa o „rezultat usługi”. Natomiast wykonywanie określonej czynności bądź też szeregu powtarzających się czynności jest cechą zlecenia i umów o świadczenie usług. Wykonanie dzieła, a nie czynności zmierzające do jego wykonania, decyduje o rodzaju umowy. Umowy łączące zainteresowanego z odwołującym nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem umów był montaż określonych instalacji. Zainteresowany bazował na projekcie i miał z góry powierzony zakres prac. Prace polegały na wykonaniu pewnych fragmentów większych instalacji, w momencie zakończenia ich układania żadna z instalacji nie działała samodzielnie i wymagała podłączenia z pozostałą, wykonaną już przez kogoś innego częścią instalacji. Zainteresowany pracował nad poszczególnymi elementami finalnego produktu, jakim była określona instalacja w danym budynku, tworząca cały system, np. przeciwpożarowy czy oświetlenia. Fragmenty tych systemów w postaci okablowania np. jednego piętra nie stanowiły dzieła, skoro nie tworzyły żadnej całości i nie działały bez połączenia ich z pozostałymi fragmentami instalacji i centralą. Czynności określone w umowie stanowiły proste prace fizyczne przy użyciu prostych narzędzi, polegające na powtarzalnych działaniach, w ramach dołożenia należytej staranności. Polegały na układaniu rur aort oświetlenia parku, montażu kabli, koryt pod kable, czujek i głośników, stanowiących jedynie fragmenty większych instalacji. Z materiału nie wynika, aby wykonywana przez zainteresowanego praca była poddawana odbiorowi opartemu na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania „dzieła”. Dopiero cała określona instalacja mogłaby stanowić taki efekt. Zainteresowany nie wykonywał samodzielnie, w całości, od początku do końca jakiegokolwiek typu instalacji. Ponadto odwołujący wykorzystywał swoją mocniejszą pozycję w stosunku do ubezpieczonego, narzucając mu korzystną z punktu widzenia konstrukcję umowy o dzieło. O nazwie umów nie decydował w istocie ich przedmiot, lecz najistotniejszym było uniknięcie obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, co nie jest indyferentne z punktu wykładni oświadczeń woli stron. Pozbawia ona istotnego znaczenia samą nazwę umów – jako kryterium kwalifikacji umów jako umów o dzieło. Nie wystarczy nazwać umowę odpowiednio,

czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądaný przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Łączący odwołującego z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz w istocie były to umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Uzasadnia to objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami społecznym z tego tytułu.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawy przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 i 4 k.p.c.

Zachodzi potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.).

Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na z góry wadliwie poczynione przez Sąd drugiej instancji założenia, że:

- każda umowa rezultatu – umowa o dzieło – ma na celu wytworzenie przez przyjmującego zlecenie (który wybierany jest przy tym z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. zawód, specyficzne umiejętności, predyspozycje itp.) takiego rezultatu (efektu), który ze względu na swoje cechy indywidualne ma przyjąć postać utworu – a zdaniem Sądu drugiej instancji przy wykonywaniu umów, których dotyczy przedmiotowe postępowanie brak było „elementu twórczego”,

- dzieło nie może zostać wykonane na podstawie projektu bądź dokumentacji technicznej,

- przyjmujący zlecenie wykonania dzieła, inaczej niż w przypadku umowy o świadczenie usług (umowy zlecenia) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje.

Pozwany wniósł o nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony.

Podstawa przysądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. nie spełnia się z następujących przyczyn. Teza wniosku, że ocena charakteru prawnego zawieranych umów nie jest jednolita w orzecznictwie sądowym może być rozważana tylko w aspekcie uniwersalnym. Z tej przyczyny, że przedmiotem zainteresowania tej podstawy przysądu nie jest ocena wykładni i zastosowania prawa w konkretnej (indywidualnej) sprawie skarżącego, lecz sam przepis, ze względu na kwalifikowaną potrzebę jego wykładni, wynikającą z poważnych wątpliwości lub rozbieżności w orzecznictwie sądowym. Kwestia oceny „stanowiska Sądu drugiej instancji” w tej sprawie, to domena podstawy kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) lub podstawy przysądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c.

Rozbieżne (przeciwnie) orzeczenia Sądu pierwszej i drugiej instancji w tej samej sprawie, również nie składają się na podstawę przysądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd drugiej instancji samodzielnie ustala stan faktyczny (art. 382 k.p.c.) i suwerennie stosuje prawo materialne, czyli może orzec inaczej niż sąd pierwszej instancji. Druga podstawa przysądu ma na uwadze rozbieżność orzeczeń sądów w różnych a nie w tej samej sprawie. Wówczas – w tej samej sprawie – nie ma rozbieżności, gdyż to sąd drugiej instancji kończy spór i decyduje o właściwym prawie materialnym oraz o rozstrzygnięciu sprawy. Rozbieżność w orzecznictwie sądów w rozumieniu art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., to rozbieżność wynikająca z wykładni określonego przepisu przez sądy, prowadząca do rozbieżnych rozstrzygnięć. Znaczenie ma jednolitość orzecznictwa w odrębnych lecz tożsamyh sprawach (ze względu na podstawę faktyczną i prawną), czyli jednolita wykładnia i norma prawna wynikająca z danego przepisu. W centrum uwagi jest wówczas sam przepis prawny i jego treść (norma).

Wniosek o przyjęcie skargi nie wykazuje, że w przypadku przepisów dotyczących umowy o dzieło spełniają się przesłanki podstawy przysądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. Przepisy te należą do kanonu prawa cywilnego w sferze zobowiązań. Mają swoje gruntowane opracowania doktrynalne. Z drugiej strony wielość orzeczeń nie świadczy o trudności w wykładni przepisów, lecz o ich

stosowaniu w konkretnej sprawie (stanie faktycznym). Czyli punkt ciężkości nie leży w wykładni przepisów, lecz w ich stosowaniu, co też tłumaczy różne orzeczenia w różnych stanach faktycznych. Nie składa się to jednak na podstawę przedsądu, która swe uzasadnienie kotwiczy w kwalifikowanej potrzebie wykładni samego przepisu a nie w ocenie zastosowania prawa w konkretnej sprawie skarżącego.

Wniosek nie wykazuje również, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Argumentacja wniosku nie jest w ogóle bez racji, jednak ocena Sądu Apelacyjnego jest całościowa i szersza niż zarzuty wniosku. Przede wszystkim wniosek nie podważa ustaleń stanu faktycznego na których oparto zaskarżony wyrok. W ocenie zarzutów podstawy przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. wiążą zatem ustalenia stanu faktycznego. W przeciwnym razie zachodziłby dysonans między etapem przedsądu i późniejszym rozpoznaniem skargi z ograniczeniami wynikającymi z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. i art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.

Skarżący stawia zarzuty dotyczące wykładni i stosowania prawa. W zakresie wykładni kontestuje poszczególne elementy argumentacji Sądu Apelacyjnego, co nie podważa całościowego rozstrzygnięcia, a tym bardziej nie uzasadnia stwierdzenia, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Odwołanie się do samodzielności dzieła, które powinno przyjmować cechy utworu, nie było decydujące dla rozstrzygnięcia sporu. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza zawsze o umowie o dzieło. Autorskie dzieło (utwór) może być wynikiem świadczenia pracy nawet w zatrudnieniu pracowniczym. Prawo autorskie nie reguluje rodzaju umów przewidzianych dla zamówienia utworu (dzieła).

W sprawie wyraźnie ustalono i stwierdzono, że nie zostało wykonane dzieło tylko wykonywana była zwykła, powtarzalna praca. Efekt pracy nie jest dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. Znaczenie miała więc w pierwszej kolejności praca, ujmowana jako usługa (czynności faktyczne). Gdyby próbować przenieść punkt ciężkości na efekt pracy, to nie był on dziełem jakie wynika z wykonania cywilnej umowy o dzieło. Umowa o świadczenie usług i umowa o dzieło to dwie odrębne umowy w systemie prawa i dlatego nie można pomijać różnic między nimi, poprzez przyjęcie, że materialny rezultat pracy zatrudnianego jest zawsze dziełem.

Zastosowanie prawa przez Sąd Apelacyjny nie przekracza granic wykładni prawa materialnego i jego zastosowania do ustalonego stanu faktycznego. Sąd nie ustalił, iżby zainteresowany był wykonawcą umowy o roboty budowlane. Wykonał tylko część prac. Fragmenty w postaci okablowania np. jednego piętra nie stanowiły dzieła, skoro nie tworzyły żadnej całości i nie działały bez połączenia ich z pozostałymi fragmentami instalacji i centralą.

Wyróżnikiem dzieła nie jest też posiadanie przez wykonawcę szczególnych umiejętności. Jednak punkt ciężkości rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego nie leży w braku takich szczególnych kwalifikacji, lecz w rodzaju wykonywanej pracy. Nie można redukować umowy o dzieło do czynności stanowiących proste prace fizyczne przy użyciu prostych narzędzi, polegających na powtarzalnych działaniach, w ramach dołożenia należytej staranności.

Skoro nie ma podstaw do kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło, bo rodzaj czynności i efekt pracy nie jest dziełem, to traci na znaczeniu zarzut o odwołaniu się przez Sąd do argumentu temporalnego, czyli terminu początkowego i końcowego dla stworzenia dzieła. Podobnie gdy chodzi o wykonywanie pracy w oparciu o dokumentację, gdyż przedmiot prac ze swojej natury nie mógł być oderwany od określonego porządku, czyli dokumentacji technicznej wykonywanych prac.

Zasada swobody umów nie jest nieograniczona (art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 56 k.c., art. 58 k.c.). Sąd Apelacyjny miał ją na uwadze i dał też ocenę o niemożności przedmiotowego aplikowania nazwy umowy do sytuacji, która na to nie pozwala. Odniósł ją do świadomego unikania obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Tej argumentacji Sądu wniosek nie podważa.

Z tych motywów, z braku zasadnej podstawy przedsądu, orzeczono jak w sentencji (art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.